

# Anglicyzmy w języku polskim

Angielszczyzna zrewolucjonizowała dzisiejsze podejście do języka. Jest to wszechobecny język międzynarodowy, którym posługuje się znaczna część społeczeństwa (choć najwięcej osób na świecie mówi po chińsku, a na drugim miejscu jest hiszpański) i który przeniknął do wielu języków, w tym do polszczyzny.

**Poznajcie najpopularniejsze anglicyzmy.**

Według Andrzeja Markowskiego anglicyzmy to wyrazy, zwroty, typy derywatów, formy fleksyjne, konstrukcje składniowe lub **związki frazeologiczne** zapożyczone do polszczyzny z języka angielskiego.

W języku polskim wyróżniamy zapożyczenia, które obejmują zazwyczaj alternacje fonetyczno-ortograficzne, ale niekoniecznie, np. *biznes, ksero* czy *marker*.

Istnieją też kalki językowe (tzw. zapożyczenie ukryte), czyli dosłownie przetłumaczone słowa, zwroty, frazy, np. *dysk twardy (hard disc)* czy *drapacze chmur (skyscrapers)*.

## Anglicyzmy – krótko o ich historii w polszczyźnie

Język polski jest obfity w wyrazy, które pochodzą z wielu języków: łaciny, greki, francuskiego, rosyjskiego, niemieckiego oraz włoskiego.. Wpływ miała na to historia naszego kraju.

Anglicyzmy zaczęły pojawiać się na początku XX wieku w takich dziedzinach jak: handel (*bar*), kulinaria (*dżem*) oraz sport (*kort, mecz, gem, set, rower*). Jeśli chodzi o słowo *rower*, mamy do czynienia z *eponimem*, czyli wyrazem utworzonym od nazwy własnej (tak jak w przypadku *adidasów, lewisów, wranglerów* czy *pampersów*), konkretnie od nazwy angielskiej firmy Rover, która pod koniec XIX wieku rozpoczęła produkcję tychże środków transportu.

Po drugiej wojnie światowej angielski stał się już zdecydowanie językiem powszechnym. Chociaż u nas oczywiście silniejszy wpływ miał rosyjski, to anglicyzmy można było zaobserwować w rozrywce (*disco, country, jazz, blues, serial, fan*) oraz w sporcie (badminton, *debel*). Nieco później zadomowiły się u nas wyrazy ze świata nauki i techniki, jak chociażby komputer czy już znacznie później – *laptop, internet* czy *skaner*.

Lata 80. i 90. to tzw. boom na używanie wyrazów obcego pochodzenia, szczególnie zaczerpniętych z języka angielskiego. Wpływ miała na to moda (wspominane już *adidas* czy *lewis*), a także: *lycra, dżinsy/jeansy, T-shirt, body, klipsy, pulower, legginsy, sweter, szorty*), kultura i świat rozrywki, w której dużą rolę odegrała muzyka popularna, oraz filmy (słowo również pochodzące z angielskiego) i seriale.

W Polsce kultura anglosaska była i jest postrzegana bardzo wysoko. Dziś wpływ ma na to ogólny, coraz wyższy współczynnik znajomości

języka Shakespeare'a wśród Polaków, co pozwala na swobodną komunikację.

Przede wszystkim trzeba sobie zadać pytanie, czy bylibyśmy w stanie uniknąć takiej ekspansji anglicyzmów do polszczyzny. Język polski (ale i języki w ogóle, w tym sam angielski!) składa się z ogromnej liczby słów obcego pochodzenia. Przez wieki napływały do niego słowa i zwroty z różnych stron świata, taki to już los naszego kraju (ale nie tylko naszego!). Wpływy z innych języków wzbogacają ten ojczysty, nie ma co do tego wątpliwości.

## Przykłady anglicyzmów

*branding* (w znaczeniu budowanie świadomości marki), *businessman* lub *biznesmen* (uwaga na pisownię! W języku angielskim *men* stosowane jest w liczbie mnogiej, u nas wyraz ten spolszczono i zintegrowano zapis graficzny z fonetyką. Takim samym przykładem jest słowo *menedżer*, choć dopuszcza się również pisownię *menadżer* i *manager*), *businesswoman* lub *bizneswoman*, *broker*, *budżet*, *lider*, *partner*, *PR*, *sponsor*.

*bestseller*, *dubbing*, *industrialny*, *oldschool* (słowa staromodny czy staroświecki są zupełnie inaczej nacechowane), *poster*, *produkcja* (także w znaczeniu film), *rock'n'roll*, *western*.

*brunch*, *cheeseburger*, *czipsy/chipsy*, *drink*, *fast food*, *grill*, *hot dog*, *keczup*, *lunch*, *tost*, *toster*.

*bikini, blog, bloger/blogerka, boyfriendy* (kobiece spodnie o męskim kroju), *fashionistka, full cup* (czapka z szerokim daszkiem), *golf, kardigan, secondhand* (choć przecież mamy w języku polskim takie słowa jak *ciucholand* lub *szmateks*), *trend, trendy, topless, vintage*.

*CD, DVD, e-mail, flesz, folder, laser, link, MMS, monitoring, SMS, SPAM, smartfon, wideo*.

*aerobik, aut, bekhend, bungee, derby, doping, dżokej, forhend, futbol, golf, hokej, net, ring, rugby, team, tenis, tie-break, walkower, windsurfing*.

*bukować* (np. bilety na samolot, ale czyż nie lepiej brzmi *zarezerwować?*), *camping* (dziś już rzadko kto mówi *biwak*), *copywriter, couchsurfing, czatować, happy end* (*szczęśliwe zakończenie* nie jest chyba tak chwytliwe), *kontener, lobby, parking, rewitalizacja, roaming, singiel/singielka, stres*.

Jak widzicie, niektóre wyrazy zostały spolszczone, inne zaś zachowały oryginalną pisownię. Oprócz pojedynczych słów do polszczyzny przenoszone są całe frazy i konstrukcje gramatyczne, które są tłumaczone bądź też nie, jak np. *być na topie, fair play, no name, New Age* (choć z powodzeniem można pisać czy mówić *Nowy Wiek/Nowa Era*).